



Dworek Jana Matejki w Krzesławicach - cz. III

2020-07-31

W cyklu [#krakowheritage](#), w którym piszemy o odnowionych krakowskich zabytkach, kontynuujemy opowieść o Dworku Jana Matejki. W ostatniej części historii majątku należącego kiedyś do słynnego malarza przybliżamy wojenne i powojenne losy dworku, zaglądamy też do środka przez odnowione przy współpracy z miastem okna mieszającego się tam dziś muzeum prowadzonego przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W poprzednich odcinkach cyklu [#krakowheritage](#) przybliżyliśmy historię Krzesławic i czasy, kiedy właścicielem majątku przy ul. Wańkowicza 25 (dzisiejszy adres) był Hugo Kołłątaj - tę część opowieści znajdziecie [tutaj](#), przypomnieliśmy także rolę, jaką dworek odegrał w życiu Jana Matejki i jego rodziny - o tym można przeczytać [tutaj](#). Pora na wojenną i powojenną historię posiadłości.

Podczas II wojny światowej w dworku przez rok stacjonowały niemieckie wojska okupacyjne, które zdewastowały park - wycięły wiele starych drzew sadzonych jeszcze przez Kołłątaja. Po zakończeniu wojny w dworku pozostała ostatnia właścicielka - Maria Burzyńska (córka Teodora Cybulskiego, który był zarządcą Jana Matejki; po śmierci malarza spadkobierca - najstarszy syn sprzedał majątek zarządcy).

W Polsce panował wtedy komunizm, własność prywatna była tępiona, z dworów wypędzano ich mieszkańców, a budynki dewastowano i grabiono. Na terenach dawnych, żyznych wsi podkrakowskich: Mogiły, Pleszowa, Branic i Grębałowa, leżących przy historycznej drodze wiodącej z Krakowa ku Wiślicy i Sandomierzowi, wybudowano Nową Hutę - kombinat metalurgiczny i mieszkaniowe osiedla. Zabudowania tych wsi zostały zburzone, ale Krzesławice, leżące nieco z boku, ocalały. Dworku nie objęła reforma rolna, ponieważ gruntu było tu za mało.

Po wojnie...

Marii Burzyńskiej władze komunistyczne odmówiły renty po mężu, uznając ją za wdowę po „kapitaliście” (zmarły mąż miał małą wytwórnię mebli). Kobieta nie miała środków na utrzymanie dworku, który popadł w ruinę. Zawaliła się dawna pracownia Matejki, przez dziurawe dachy i rynny lała się woda, ściany toczył grzyb. Do tego ówczesne władze wprowadziły do dworku niechcianych przez Burzyńską lokatorów, którzy niszczyli posiadłość, a okoliczni mieszkańcy zabierali ze zdewastowanego dworku deski i cegły, traktując majątek jak magazyn bezpłatnych materiałów budowlanych.

W tej sytuacji Maria Burzyńska podjęła decyzję o przekazaniu dworku wraz z gruntem, ogrodem i parkiem (łącznie cztery hektary) Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych (TPSP) w Krakowie, z zastrzeżeniem, że budynek ma zachować historyczny charakter i ma się w nim znajdować muzeum pamiątek po Kołłątaju i Matejce. Za ten dar prof. Karol Estreicher jr, ówczesny prezes TPSP, wystarał się o rentę dla Burzyńskiej z ministerstwa kultury i sztuki. Nie były to duże pieniądze, jednak dla pozbawionej jakichkolwiek dochodów ofiarodawczynie miały niebagatelne znaczenie.



Dodajmy, że Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które powstało w Krakowie w 1854 roku, było bliskie sercu Matejki – wystawiało prace mistrza, drukowało świetne reprodukcje matejkowskich prac oraz kupowało jego obrazy. Sam artysta zasiadał w zarządzie TPSP.

W 1960 r. Towarzystwo rozpoczęło kapitalny remont dworku trwający kilka lat. Trzeba było zburzyć część nadwątlonych murów, a później odgrzybić i nadbudować braki, położyć nowe podłogi, dachy i rynny, odbudować zniszczoną pracownię Matejki, doprowadzić wodociąg i kanalizację, elektryczność i gaz, a następnie urządzić wnętrza.

Członkowie Towarzystwa i liczni krakowianie przekazywali w darze pamiątki i meble do przyszłego muzeum. Uroczyste otwarcie odbyło się 17 stycznia 1966 r. Maria Burzyńska miała wówczas 84 lata. Dzięki decyzji o przekazaniu dworku oraz wysiłkom Towarzystwa udało się uratować miejsce o szczególnej wartości i znaczeniu dla polskiej kultury.

Zapraszamy do środka

Z oryginalnego krzesławickiego dworu nie zachowało się wiele. Z czasów Jana Matejki pochodzą: zaprojektowany przez artystę ganek, drzwi wejściowe, drewniana ławka oraz dzwon do zwoływania domowników (obecnie na wieży pobliskiego kościoła).

Ścianę frontową dworku z gankiem zdobi wmurowana w 1969 roku pamiątkowa tablica z płaskorzeźbą przedstawiającą głowę Matejki, a przed budynkiem stoi na trawniku pomnik Matejki – popiersie artysty na granitowym cokole, dzieło prof. Czesława Dźwignaja z roku 1994.

Przez ganek wchodzi się do dużego pokoju z portretem Matejki oraz fotografiami przedstawiającymi jego żonę, dzieci i Marię Burzyńską. Drzwi na lewo prowadzą do salonu, w którym artysta przyjmował gości. Ciężkie portiery nad drzwiami, duże lustro i stylowa kanapa z fotelikami stanowią urządzenie wnętrza. Uwagę zwraca także wiszący na ścianie, olejny obraz z przedstawieniem głowy konia pędzla Matejki oraz jego rysunki ołówkowe. W salonie stoi stary fortepian, który należał do Matejki, a także mebel na rzeźbionych nóżkach - zamówiony przez artystę u stolarza jako pułko na rysunki.

W pokoju przyległym do salonu zgromadzono pamiątki po Kołłątajcu i szkice Matejki do polichromii w kościele Mariackim w Krakowie. W następnym pomieszczeniu można zobaczyć obrotową sztalugę Jana Matejki i kopię z obrazu „Stańczyk” oraz widoki dworku z zewnątrz malowane przez różnych artystów.

W części frontowej budynku znajduje się jadalnia Matejki, z wielkim stołem, rzeźbionymi krzesłkami i wiszącą lampą naftową (przerobioną obecnie na elektryczną). Obok kredensu umieszczone są dwa owalne portreciki przedstawiające Teodora Cybulskiego i jego żonę Emilię (rodziców Marii Burzyńskiej).



Kiedy zwrócono się do Matejki z propozycją namalowania wszystkich władców Polski – począwszy od Mieszka I i kończąc na Stanisławie Augustie Poniatowskim – artysta podjął się tego zadania. Osobiście wykonał szkice na papierze ołówkiem i akwarelą. Na podstawie szkiców wydrukowano setki albumów i pocztówek z wizerunkami władców, czyli tzw. „Poczet królów”. Po śmierci Matejki jego dwaj uczniowie: Papieski i Stroynowski wymalowali cały „Poczet”, ściśle według szkiców mentora. Portrety te otrzymało w darze Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Cenny zbiór można oglądać w sali przylegającej do jadalni artysty.

W ostatnich latach TPSP wymalowano wnętrza dworku i pieczołowicie odnowiono zabytkowe meble. Poważną inwestycją było też wykonanie nowej, ozdobnej bramy wjazdowej na teren dworku oraz monitoringu obiektu. Autorem projektu bramy głównej prowadzącej na posesję Dworku Jana Matejki w Krzesławicach jest Andrzej Ziębliński, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przypomnijmy jeszcze, że miasto zaangażowało się finansowo w remont dachu oraz stolarki okiennej. W 2017 roku przeprowadzony został remont dachu na dworku z pełną wymianą gontu. Stare pokrycie dachu było w bardzo złym stanie i nie nadawało się do konserwacji. Wynoszący blisko 380 tys. zł remont dachu współfinansowany był w 50 proc. z budżetu miasta, w pozostałej części z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa oraz środków TPSP. Z kolei 2019 roku przeprowadzono remont stolarki okiennej obejmujący prace konserwatorskie i odtworzenie jej niektórych elementów. Prace dofinansowane były z budżetu miasta dotacją w wysokości 180 tys. zł, co stanowiło ponad 95 proc. kosztów tego remontu.

W cyklu [#krakowheritage](#) przybliżamy odnowione krakowskie objekty. Zachęcamy do spacerowania ich szlakiem, publikowania zdjęć z tych wędrówek w mediach społecznościowych z hasztagiem [#krakowheritage](#). Wspólnie pokażmy, że jesteśmy dumni z efektów opieki nad zabytkami naszego miasta. Bądź turystą w swoim mieście – [#zwiedzajKrakow](#) i odkrywaj na nowo cenne zabytki.

Chcesz poznać więcej odnowionych zabytków? - pozostałe odcinki cyklu [#krakowheritage](#) możesz znaleźć [tutaj](#).